

Sygn. akt VIA Ca 1379/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA– Ryszard Sarnowicz

Sędzia SA– Marek Podogrodzki

Sędzia SA– Ewa Stefańska (spr.)

Protokolant– sekr. sąd. Agnieszka Janik

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W.

przeciwko miastu (...) W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 sierpnia 2012 r.

sygn. akt III C 1112/11

I oddala apelację;

II zasądza od miasta (...) W. na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1379/12

UZASADNIENIE

Powód Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego miasta (...) W. na jego rzecz kwoty 173.182,88 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 października 2011 r. do dnia zapłaty. Jako podstawę faktyczną roszczenia powód wskazał okoliczność, że pomimo iż przysługuje mu 50% zniżka w opłatach rocznych za użytkowanie wieczyste nieruchomości, pozwany pobrał opłatę za rok 2010 w pełnej wysokości, doprowadzając do powstania nadpłaty w kwocie dochodzonej pozwem. Powód domagał się więc od pozwanego zwrotu nienależnego świadczenia, na podstawie art. 405 k.c.

Pozwany miasto (...) W. wniósł o oddalenie powództwa w całości podnosząc, że powód spełniając świadczenie wiedział, że nie jest do tego zobowiązany, więc zgodnie z art. 411 pkt 1 k.c. nie może domagać się jego zwrotu.

Wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w całości.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany w oparciu o poniższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 18 kwietnia 1983 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) z siedzibą w W. zawarła ze Skarbem Państwa umowę w formie aktu notarialnego o oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości gruntowej położonej w W. pomiędzy ulicami (...), o łącznej powierzchni 4 ha 11 arów i 30 m², objętej księgą wieczystą KW (...). W § 4 umowy zastrzeżono, że użytkownik wieczysty będzie uiszczal opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego obniżone o 50%.

Pismem z dnia 24 lutego 2010 r. miasto (...) W. poinformowało powoda, że opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości położonych na terenie Dzielnicy M., stanowiących jego własność i pozostających w posiadaniu Spółdzielni, została ustalona na kwotę 405.331,72 zł. Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) z siedzibą w W. uiszczała kwotę w dniu 29 marca 2010 r. Następnie powód pismem z dnia 18 czerwca 2010 r. zwrócił się do pozwanego o niezwłoczny zwrot kwoty 202.665,86 zł jako nienależnie pobranej, z uwagi na nieuwzględnienie przez miasto (...) W. 50% bonifikaty.

Ostatecznie po odliczeniu kwoty 2.358,74 zł z tytułu bonifikaty udzielonej przez pozwanego na podstawie art. 74 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, powód był zobowiązany do zapłaty za użytkowanie wieczyste objętych bonifikatą działek kwoty 346.365,76 zł. Zatem przy zastosowaniu 50% bonifikaty powód był obowiązany uiszczyć na rzecz pozwanego kwotę 173.182,88 zł.

Stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, a także zeznań świadków J. R. i M. H. oraz przesłuchanego w charakterze strony prezesa Spółdzielni H. H.. Na podstawie dowodów ze źródeł osobowych Sąd pierwszej instancji ustalił, że każda administracja w Spółdzielni ma własny bilans i odpowiada za płacenie własnych faktur z tytułu dostaw i usług, w tym m.in. opłat za użytkowanie wieczyste. W chwili jej uiszczania, administracja nie miała wiedzy o tym, że opłata z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości jest zawyżona. Prezesa Spółdzielni powziął wiedzę o podobnej sytuacji w innej spółdzielni w połowie 2009 r. Wówczas skompletował on poszczególne akty notarialne w celu sprawdzenia, w przypadku których nieruchomości opłata jest zawyżona, a w przypadku których nie jest. Dopiero w maju bądź czerwcu 2010 r. zarząd poinformował administrację osiedla, że opłaty z tytułu użytkowania wieczystego są zawyżone.

W ocenie Sądu Okręgowego, istotą rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie jest ustalenie, czy wprowadzona w § 4 zawartej w formie aktu notarialnego umowy z dnia 18 kwietnia 1983 r. 50% zniżka w opłacie rocznej za użytkowanie wieczyste zachowuje moc pod rządami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.), a jeżeli tak, to czy doszło do skutecznego wypowiedzenia bonifikaty, bądź zmiany umowy łączącej strony.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w chwili zawarcia umowy o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste powodowej Spółdzielni obowiązywała ustawa z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (Dz. U. Nr 32, poz. 159 ze zm.), która przewidywała udzielanie bonifikat między innymi spółdzielniom mieszkaniowym, przy czym takie właśnie rozwiązanie przyjęto w przedmiotowej umowie. Natomiast obecnie obowiązująca ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.) nie przewiduje takiego rozwiązania. Wobec tego należy udzielić odpowiedzi na pytanie, czy wprowadzona umownym postanowieniem bonifikata nadal skutecznie obowiązuje, zważywszy na okoliczność, iż żaden z przepisów przejściowych nie zawiera uregulowania, które pozbawiałoby prawa do dotychczas przyznanych bonifikat.

Odwołując się do poglądów judykatury Sąd Okręgowy wskazał, że obniżenie opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego o 50% ustalone w umowie o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste, zawartej w czasie obowiązywania ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, zachowuje skuteczność także pod rządami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami dopóki, dopóty umowa stron w tym zakresie nie zostanie skutecznie zmieniona (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2004 r., sygn. akt III CZP 23/04; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 r., sygn. akt I CSK 18/09). Dlatego tylko zmiana łączącej strony

umowy, bądź dokonanie w odpowiednim trybie wypowiedzenia bonifikaty, uprawniałoby pozwanego do żądania opłaty rocznej w wysokości 1% wartości nieruchomości.

Przy tym, należy rozróżniać opłatę roczną i tryb jej wypowiedzenia od wypowiedzenia bonifikaty od takiej opłaty. Aktualizacja opłaty rocznej ze względu na zmianę wartości nieruchomości nie stanowi skutecznego sposobu zlikwidowania ustalonej umownie bonifikaty. Tryb wypowiedzenia opłaty rocznej przewidują art. 77-81 ustawy o gospodarce nieruchomościami, regulując kwestię aktualizacji opłaty rocznej w sytuacji zmiany wartości rynkowej gruntu oddanego w użytkowanie wieczyste. Natomiast w art. 76 ust. 3 ustawy przewidziano, że właściwy organ wypowiada udzieloną bonifikatę, jeżeli osoba, której oddano nieruchomość w użytkowanie wieczyste, przed upływem 10 lat, licząc od dnia ustanowienia tego prawa, dokonała jego zbycia lub wykorzystwała nieruchomość na inne cele niż te uzasadniające udzielenie bonifikaty. Przy tym, zastosowanie trybu wypowiedzenia przewidzianego w art. 78-81 ustawy ma odniesienie do tylko do opisanych w tym przepisie sytuacji faktycznych.

Sąd Okręgowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie oczywiście bezspornie nie doszło do zbycia tego prawa, a ponadto z materiału dowodowego nie wynika, aby nieruchomość została przeznaczona na inne cele, niż wskazane w umowie i uzasadniające udzielenie bonifikaty. A zatem pozostaje do rozważenia, czy doszło do zmiany umowy w zakresie likwidacji bonifikaty lub wypowiedzenia umowy w tym zakresie. Ponieważ przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami nie przewidują specjalnego trybu w tym zakresie, oceny należało dokonać w oparciu o ogólne przepisy kodeksu cywilnego. Z art. 77 k.c. w brzmieniu obowiązującym w 2000 r. wynikało, że jeżeli umowa została zawarta na piśmie, jej uzupełnienie, zmiana albo rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstąpienie od niej powinno być stwierdzone pismem. W tym czasie w judykaturze dominował pogląd, że zmiana umowy zawartej w formie aktu notarialnego dla swej skuteczności wymagała również zachowania takiej formy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 1983 r., sygn. akt III CRN 166/83, z dnia 15 marca 1996 r., sygn. akt I CRN 26/92). W przedmiotowej sprawie jest bezsporne, że wskazana forma nie została zachowana. Strony nie zachowały nawet zwykłej formy pisemnej, albowiem pozwany ograniczył się do złożenia powodowi jednostronnego oświadczenia woli, które nie zmieniło treści umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego niesłuszny jest zarzut pozwanego, że prezes Spółdzielni wiedział o zawyżeniu opłaty z tytułu użytkowania wieczystego, a pomimo to kwotę tę uiszczył, w związku z czym, wobec treści art. 411 pkt 1 k.c., nie można żądać zwrotu świadczenia. Z zeznań prezesa Spółdzielni nie wynika bowiem, aby wiedział on o zawyżonej opłacie przed jej uiszczeniem, gdyż miał on świadomość jedynie faktu, że sytuacja taka miała miejsce w innej spółdzielni. Dopiero w maju bądź czerwcu 2010 r., już po sprawdzeniu wszystkich aktów notarialnych, zarząd Spółdzielni poinformował administrację osiedla o zawyżeniu opłaty, która wcześniej została uiszczona.

Ponadto Sąd pierwszej instancji stwierdził, że przy wykładni pojęcia „wiedzy” w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. wskazuje się, że chodzi o całkowitą świadomość tego, iż świadczenie się nie należy i że spełniający je może bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych go nie wykonać, a mimo to je spełnia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1938 r., C I 1642/37, Zb. Orz. 1938, nr 7, poz. 306). Tymczasem w przedmiotowej sprawie, nawet gdyby powód miał wiedzę o zawyżonej opłacie, mógł liczyć się z negatywnymi konsekwencjami w przypadku nie zapłacenia jej terminowo, np. w postaci wypowiedzenia umowy użytkowania wieczystego.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, że uiszczona przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...) z siedzibą w W. na rzecz miasta (...) W. kwota 405.331,72 zł stanowiła w połowie, po odliczeniu innej bonifikaty, co do kwoty 173.182,88 zł świadczenie nienależne, albowiem w chwili jego spełnienia Spółdzielnia nie była zobowiązana do uiszczenia opłaty w wysokości odpowiadającej 1% wartości rynkowej nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste (art. 410 k.c.). Tymczasem zgodnie z art. 405 k.c. ten, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Dlatego powództwo zostało uwzględnione w całości.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie apelację wniosło pozwane miasto (...) W..

Apelacją z dnia 3 października 2012 r. pozwany zaskarżył wyrok w całości i wnosił o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości. Powód zarzucił wyrokowi Sądu Okręgowego:

1) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, przekroczenie ram swobodnej oceny dowodów oraz błąd w ustaleniach faktycznych i w konsekwencji wyprowadzenie wniosków, które nie mają podstawy w zgromadzonym materiale dowodowym, polegające na przyjęciu, że „prezes powodowej Spółdzielni nie miał wiedzy o zawyżonej opłacie przed jej uiszczeniem, a wiedział jedynie o fakcie, iż taka sytuacja miała miejsce w innej spółdzielni w połowie 2009 r.”, podczas gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że prezes powodowej Spółdzielni miał wiedzę, że Spółdzielnia przysługuje 50% bonifikata w opłacie rocznej za 2010 r. z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości;

2) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz przekroczenie ram swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powód spełniając nienależne świadczenie działał w sytuacji zagrożenia negatywnymi konsekwencjami nieterminowej wpłaty należności z tytułu opłaty rocznej za 2010 r. w postaci wypowiedzenia umowy użytkowania wieczystego, podczas gdy ustalenie takie nie ma oparcia w materiale dowodowym;

3) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 227 k.p.c. polegające na dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadków J. R. i M. H. na okoliczności niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy przedmiotem dowodu powinny być fakty mające dla sprawy istotne znaczenie;

4) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 240 k.c. w zw. z 33 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że umowa o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste może zostać rozwiązana w przypadku nieuiszczenia opłaty rocznej lub nieterminowego jej uiszczenia, podczas gdy z treści powyższych przepisów wynika wprost, że do rozwiązania umowy użytkowania wieczystego może dojść jedynie w sytuacji gdy użytkownik wieczysty korzysta z nieruchomości w sposób sprzeczny z ustalonym w umowie;

5) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 411 pkt 1 k.c. w związku z art. 38 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji niezastosowanie i przyjęcie, że o posiadaniu przez osobę prawną wiedzy o braku obowiązku spełnienia świadczenia nie przesądza wiedza jej organu ale niezbędna jest również wiedza jej pracowników zaangażowanych w proces spełniania świadczenia, podczas gdy zgodnie z teorią organów osoby prawnej dla uznania, że osoba prawna posiada wiedzę o danej okoliczności wystarczy, że wiedzę tę posiada organ osoby prawnej;

6) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w zakresie pojęcia „przymusu”, o którym mowa w tym przepisie, mieści się działanie w celu uniknięcia negatywnych konsekwencji wynikających z nieterminowości zapłaty w postaci niebezpieczeństwa rozwiązania umowy użytkowania wieczystego, podczas gdy pojęcie „przymusu” nie obejmuje przypadków spełnienia świadczenia w celu uniknięcia przymusowego położenia, w tym niekorzystnej sytuacji ekonomicznej.

Powód Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) z siedzibą w W. wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i Sąd Apelacyjny w całości przyjmuje je za własne. Także rozważania prawne Sądu pierwszej instancji są prawidłowe.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty apelacji powoda nie są zasadne. W przedmiotowej sprawie stan faktyczny został ustalony przez Sąd Okręgowy prawidłowo, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, która wymaga, aby sąd oceniał materiał dowodowy w sposób logiczny, spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Należy podzielić utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. m. in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. I ACa 1053/06, Lex nr 298433).

Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 kwietnia 2006 r., sygn. I ACa 1303/05, publ. LEX nr 214251). Tymczasem powód w apelacji ograniczył się do polemiki z ocenami sądu I instancji, nie stawiając im żadnych konkretnych zarzutów mogących stać się podstawą uznania rozumowania Sądu Okręgowego za nielogiczne bądź niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a przez to wadliwe.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, prezes powodowej Spółdzielni (...) zeznał: „Dowiedziałem się o tym na spotkaniu konfederacji spółdzielni od prezesa spółdzielni (...). Chodziło o podobną sytuację i spółdzielnia (...) wygrała sprawę w sądzie. To spotkanie miało miejsce w II połowie 2009 r. Po powzięciu tej informacji były skompletowane poszczególne akty notarialne, ponieważ w spółdzielni jest 7 jednostek organizacyjnych, to kompletowanie trwało określony czas. (...) W maju lub czerwcu 2010 roku zarząd poinformował administrację osiedla (...) o tym, że opłaty z tytułu użytkowania wieczystego są zawyżone. Nie pamiętam, kiedy administracja osiedla (...) zapłaciła faktycznie opłatę, ale przypuszczam, że do 31 marca 2010.” Z zeznań tych wynika, że prezes powodowej Spółdzielni (...) powziął wiedzę o uiszczeniu nienależnego świadczenia na rzecz pozwanego dopiero po sprawdzeniu aktów notarialnych i uiszczeniu opłaty, albowiem wcześniej uzyskał jedynie informację o istnieniu wyroku dotyczącego innej spółdzielni, z którego wynikała tylko możliwość obniżenia płaconych na wezwanie miasta (...) W. opłat.

Wprawdzie rzeczywiście zebrany w sprawie przez Sąd Okręgowy materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że podstawą terminowego uiszczenia opłaty za użytkowanie wieczyste przez powodową Spółdzielnię była obawa przed wypowiedzeniem użytkowania wieczystego przez pozwane miast (...) W., jednakże nie oznacza to, że Spółdzielnia (...) dokonała wpłaty dobrowolnie, nie kierując się jakimikolwiek obawami. Wniosek taki znajduje oparcie w załączonym do odpowiedzi na pozew protokołu przesłuchania prezesa powodowej Spółdzielni (...) w sprawie Sądu Okręgowego w Warszawie o sygn. akt III C 959/10, z którego zeznań wynika, że „uczulał administrację Spółdzielni, aby płatności realizować terminowo, celem uniknięcia odsetek.” Prezes powodowej Spółdzielni (...) zeznał również: „Wśród członków Spółdzielni jest wielu emerytów, którzy liczą się z każdym groszem”. Wobec powyższych ustaleń i ocen Sądu Apelacyjnego, za bezprzedmiotowy należy uznać sformułowany w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 240 k.c. w zw. z 33 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Nie ma również racji pozwany zarzucając w apelacji naruszenie art. 227 k.p.c. polegające na dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadków J. R. i M. H. na okoliczności niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, który pozostaje w związku z zarzutem naruszenia art. 411 pkt 1 k.c. w związku z art. 38 k.c. poprzez przyjęcie, że o posiadaniu przez osobę prawną wiedzy o braku obowiązku spełnienia świadczenia nie przesądza wiedza jej organu, lecz niezbędna jest również wiedza jej pracowników zaangażowanych w proces spełniania świadczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przeprowadzone przez Sąd Okręgowy dowody z zeznań świadków były istotne dla rozstrzygnięcia

sprawy, ponieważ miały one znaczenie dla oceny, w jakim czasie organ Spółdzielni powziął wiedzę o fakcie zawyżenia opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste. Z zasad logiki i doświadczenia życiowego wynika bowiem, że odpowiedzialny za sytuację finansową Spółdzielni jej prezes powinien poinformować administrację o konieczności podjęcia działań zmierzających do legalnego ograniczenia wydatków Spółdzielni niezwłocznie po tym, jak powziął wiedzę o istnieniu takiej możliwości. Powyższy tok rozumowania znajduje potwierdzenie w zeznaniach prezesa powodowej Spółdzielni (...), iż powziął on wiedzę o uiszczeniu nienależnego świadczenia na rzecz pozwanego dopiero po sprawdzeniu aktów notarialnych i uiszczeniu opłaty, albowiem wcześniej uzyskał jedynie informację o istnieniu wyroku dotyczącego innej spółdzielni, z którego wynikała tylko możliwość obniżenia płaconych na wezwanie miasta (...) W. opłat.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wadliwy jest też zarzut naruszenia art. 411 pkt 1 k.c. poprzez przyjęcie, że w zakresie pojęcia „przymusu” mieści się działanie w celu uniknięcia negatywnych konsekwencji wynikających z nieterminowości zapłaty, podczas gdy pojęcie to nie obejmuje przypadków spełnienia świadczenia w celu uniknięcia przymusowego położenia, w tym niekorzystnej sytuacji ekonomicznej. W piśmiennictwie bowiem wskazuje się, że uzasadnieniem wyłączenia określonego w art. 411 pkt 1 k.c. *condictio indebiti* jest zasada *volenti non fit iniuria*. Chodzi tu o to, że jeżeli świadczący wie, że nie jest zobowiązany, to nie działa w celu zwolnienia się ze zobowiązania, lecz aby spełnić jakiś obowiązek moralny, licząc na ukryte świadczenie wzajemne, z chęci udowodnienia swojej dobrej woli, chęci uniknięcia procesu, niechęci ryzykowania utraty stosunków w interesach, bądź chęci zaspokojenia zobowiązania naturalnego (zob. P. Księżak, Glosa do wyroku SN z 27 czerwca 2001 r., IV CKN 1166/2000, OSP 2004, z. 7-8, poz. 421). Tymczasem w przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca, skoro celem dokonania zapłaty przez Spółdzielnię była niewątpliwie chęć zwolnienia się ze zobowiązania, które według wiedzy powoda istniało w kwocie wynikającej z wezwań nadesłanych przez miasto (...) W. i nie było zobowiązaniem naturalnym.

Zgodnie z art. 411 pkt 1 k.c. można żądać zwrotu świadczenia jedynie wówczas, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. Przy tym, przy wykładni pojęcia „wiedzy” w rozumieniu tego przepisu w orzecznictwie wskazuje się, że chodzi o całkowitą świadomość tego, że świadczenie się nie należy i że spełniający je może bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych go nie wykonać, a mimo to je spełnia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 1938 r. C I 1642/37, Zb. Orz. 1938, nr 7, poz. 306). Tymczasem w przedmiotowej sprawie nie można mówić o istnieniu takiej „całkowitej wiedzy” po stronie organu powodowej Spółdzielni, a najwyżej o istnieniu podejrzenia nieistnienia zobowiązania, które wymagało następnie wnikliwej weryfikacji.

Powyższy pogląd znajduje potwierdzenie także w późniejszym orzecznictwie, z którego wynika, że jeśli podmiot wypłaca nienależne świadczenie pod wpływem błędu co do prawa lub sytuacji faktycznej, to nie można przyjąć, by spełniający świadczenie wiedział, iż nie był do świadczenia zobowiązany w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 21 listopada 1966 r., II PR 512/66, Lex nr 6075). Jeżeli zaś dłużnik ma wątpliwości co do powinności spełnienia świadczenia, to wówczas nie można mówić o jego wiedzy (pozytywnej) o braku tej powinności. Oznacza to, że uchylenie się od obowiązku zwrotu możliwe jest wyłącznie w sytuacji istnienia po stronie świadczącego wiedzy, a nawet swoistego przekonania, iż nie był on zobowiązany świadczyć (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, OSNC 1998, nr 6, poz. 101 i z 10 czerwca 2003 r., I CKN 390/2001, OSP 2005, z. 9, poz. 111).

Brak przesłanki „wiedzy” w przedmiotowej sprawie czyni zbędnym rozważania co do znaczenia pojęcia „przymusu”, albowiem badanie zaistnienia tej ostatniej przesłanki byłoby uzasadnione wyłącznie w sytuacji, gdyby powodowa Spółdzielnia dysponowała wiedzą o braku obowiązku spełnienia świadczenia, bądź nie dysponowała nią jedynie na skutek niedołożenia należytej staranności w dowiedzeniu się, że nie jest się do niego zobowiązany. Przy tym, w orzecznictwie wskazuje się, że wystąpienie niestaranności po stronie świadczącego nie przesądza o uprawnieniu przyjmującego świadczenie do uchylenia się od jego zwrotu, albowiem przepis art. 411 pkt 1 k.c. takiej niestaranności nie sankcjonuje. Tym samym niestaranność w dowiedzeniu się o nieistnieniu zobowiązania, a posiadanie wiedzy o takim braku, to dwie odmienne kategorie faktyczne i prawne: pierwsza odnosi się do niepodjęcia określonego działania, druga do „znajdowania” się w określonym stanie świadomości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 2005 r., I PK 192/04, OSNP 2005, nr 21, poz. 336).

W przedmiotowej sprawie szczególnego podkreślenia zaś wymaga okoliczność, że przyczyną wprowadzenia powodowej Spółdzielni w błąd co do wysokości zobowiązania było pozwane miasto (...) W., które stanowczo twierdziło, że należy mu się zapłata opłaty za użytkowanie wieczyste w podwójnej wysokości, nie uwzględniającej faktu udzielenia 50% bonifikaty. Otrzymując informację od podmiotu publicznego, obdarzanego z tej przyczyny szczególnym zaufaniem, powód miał więc podstawy do przyjęcia, że płaci opłatę w prawidłowej wysokości i dopiero pozytywna wiedza na ten temat z miarodajnego źródła i następnie weryfikacja posiadanych dokumentów, mogły go z tego błędu wyprowadzić. W świetle powyższych okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, powoływanie się przez pozwanego na zarzut naruszenia art. 411 pkt 1 k.c. celem uniknięcia zwrotu na rzecz powoda w rzeczywistości „wyludzonej” od niego kwoty, stanowi nadużycie prawa podmiotowego, o którym mowa w art. 5 k.c. Jeżeli bowiem istniała wątpliwość co do prawa, pozwany nie może skutecznie twierdzić, że powód miał świadomość spełnienia nienależnego świadczenia. Jeżeli zaś miasto (...) W. twierdzi, że takiej wątpliwości nie było, to powstaje pytanie, jakimi pobudkami kierował się pozwany domagając się od powoda zapłaty zawyżonej kwoty.

Jedynie na marginesie należy zauważyć, że wbrew stanowisku pozwanego w piśmiennictwie i judykaturze dominuje stanowisko, że pojęcie spełnienia świadczenia w celu uniknięcia przymusu powinno się rozumieć szeroko, jako świadczenie spełnione pod naciskiem okoliczności, a więc będzie to każda sytuacja, gdy świadczenie nie jest spełniane dobrowolnie lub będzie spełniane w sytuacji zagrożenia, z którym spełniający świadczenie musi się liczyć. Pojęcie to obejmuje wszystkie przypadki grożącego przymusu albo przymusowego położenia, w szczególności gdy ktoś świadczy w celu ochrony własnych praw podmiotowych, które nie zawsze muszą być bezpośrednio związane z samym świadczeniem. Przymus to nie tylko zagrożenie egzekucją świadczenia, ale także stworzenie takich sytuacji, w których spełniający świadczenie, by uniknąć niekorzystnych i często nieodwracalnych skutków, zmuszony jest spełnić świadczenie, mimo świadomości, że świadczy nienależnie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 listopada 2005 r., II CK 177/05, Lex nr 346049).

Podstawą orzeczenia Sądu Apelacyjnego był art. 385 k.p.c. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.